

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwartale, miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, strzymający nie ma prawa żądać pozostawienia dostarczenia gazety, lub zwrotu swego abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszą str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środek i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Piątek Elżbiety kr.
Sobota Feliksa
Niedziela Ofiar. N.M.P.

Dziś wschód słońca o godz. 7,30 zach. 4, 0
Jutro „ „ 7,32 „ 4,59
Dziś „ księżycy „ 4,21 „ 7,41

Nr. 135

Wąbrzeźno, sobota 20 listopada 1926 r.

Rok VI

Także wspomnienie dziejowe.

W powodzi obchodów w mniej lub więcej uroczystych ku upamiętnieniu wydarzeń dziejowych wspomnieliśmy poniekąd o jednej ważnej rocznie, o której dzisiaj właściwie specjalnie należałoby pamiętać i czerpać z niej nauki.

Jakaż to rocznica?

Otóż akuratnie przed 700 laty, a w 200 lat po zgonie wielkiego twórcy państwa polskiego Bolesława Chrobrego, został popełniony błąd polityczny, którego skutki nieszczęsne uwidaczniają się nam jednym nieprzerwanym pasmem na przestrzeni dziejów naszych aż po dzień dzisiejszy. W r. 1226 bowiem została zawarta umowa, na mocy której Krzyżacy potem osiedli na ziemi polskiej nad brzegiem Wisły i stali się z czasem najzawziętym wrogiem narodu polskiego. Z nich to i z wyrosłej również na ziemiach słowiańskich potęgi brandenburskiej powstało państwo pruskie, które zagradzając Polsce dostęp do morza, dało zarazem początek jej upadkowi.

Przed 700 laty w r. 1226, gdy zabrakło silnego władcy nad Polską, książę mazowiecki Konrad za namową niemieckiego już wówczas piastowicza śląskiego Henryka Brodatego zezwolił osiedlić się Krzyżakom w okolicy Chelmska nad Wisłą. W zamian za to mieli mu pomagać broń granic jego księstwa przed napaściami pogańskich sąsiadów z północy i starać się powołać o pozyskanie ich dla wiary chrześcijańskiej. Wszelako ziemia nadana Krzyżakom jako i ta, którą w przyszłości mieli zająć, miała na mocy tej umowy przysługiwać im tylko jako lenno, a panem jej rzeczywistym miał być książę mazowiecki.

Krzyżacy jednak ani moment nie mieli zamiaru dotrzymać tej umowy, jak o tym świadczy ten fakt, że równocześnie zwrócili się do cesarza niemieckiego o nadanie im owych ziem, jakkolwiek ten przecież ich panem wcale nie był. A osiem lat później, przedstawiwszy Papieżowi Grzegorzowi IX. sfałszowany dokument jakoby te ziemie były wyłączną ich własnością, ofiarowali je Krzyżacy Stolicy Apostolskiej poza plecami księcia mazowieckiego, no i z pewnością także cesarza. To wszystko czynili oczywiście w tym celu, żeby zaciemnić prawny tytuł posiadania tej ziemi wogóle i uchylić się od wszelkiej powinności wobec księcia mazowieckiego oraz jego następców.

Wpuszczenie Krzyżaków do kraju i osiedlenie ich u ujścia Wisły do morza było największym błędem, jaki został popełniony w przeszłości. Srodze on się też pomógł na narodzie polskim.

Krzyżacy oraz ich potomkowie Prusacy dzisiejsi wytoczyli morze krwi słowiańskiej i polskiej w licznych wojnach i najazdach. Osiedleń zaś nad dolną Wisłą, a więc niejako u gardła Polski, zaczęli odrazu państwo polskie dławić, i nie przestali, aż je też ostatecznie zdławili.

I błąd ten niestety nie został z gruntu naprawiony, gdy po zadaniu ciosu potężnego niemieckiej w r. 1918 Polska powstała do nowego życia państwowego. Twórcy pokoju wersalskiego nie zrozumieli konieczności tego i stąd do plemię krzyżackie ostało się nadal nad Bałtykiem u ujścia Wisły i patrzy tylko jakby nam znowu dobrać się gardła.

Pomorze i Śląsk Górny, o nie chodzi dzisiejszym potomkom krzyżackim przedewszystkiem. To przecież są dla nich bramy wypadowe na wschód, a naród polski zdoła się uchronić od napaści niemieckiej jedynie tak długo, dopóki te dwie bramy dźwierzę będzie mocno w swych rękach. Tak długo też tylko Polska zdoła zachować swą niepodległość!

Wyteżają więc Niemcy i dzisiaj wszystkie siły, żeby conajmniej Pomorze i Śląsk nasz od-

zyskać z powrotem. A gdy to na razie nie jest możliwe siłą i orężem, starają się dojść do celu podstępem namowami i obliczeniami na daleką metę przygotowaniami. W Poznańskim i na Śląsku, a i w naszym Pomorskiem pozostało przecież jeszcze sporo Niemców, więc tych wzmocnić, a z czasem znowu przygotowałyby się grunty do zawładnięcia temi częściami Polski. Z historii wiemy już, co tą drogą można osiągnąć.

Nie co innego też, tylko to mają na celu żądania niemieckie, wysuwane stale przy naszych z nimi rokowaniach gospodarczych. Chcą

żebyśmy im pozwolili swobodnie tutaj się osiedlać, a oni nam za to odplacą sposobem krzyżackim...

My tu na zachodzie wyczuwamy bardzo wyraźnie to dążenie niemieckie. Niestety jednak nie dostrzegają go częstokroć nasi rodacy, wychowani w innych dzielnicach i dają się zwodzić podstępnej argumentacji dyplomatów berlińskich. Oby więc nieszczerne następstwa błędu popełnionego przed siedmiu wiekami, które dają się odczuć aż po dzień dzisiejszy, potrafiły obudzić również ich czujność!

Obrady Sejmu

Zatarg o dekret prasowy załagodzony. — Nowy wicemarszałek. — Rozprawa nad preliminarzem budżetowym.

Warszawa. Na posiedzeniu wtorkowym nastąpił nowy zwrot w sprawie wniosku klubów poselskich o uchylenie dekretu o karach administracyjnych za przestępstwa prasowe. Kwestji tej interesującej wysoce opinię publiczną, należy poświęcić kilka słów wyjaśnienia:

Przed porządkiem dziennym pos. Kościółkowski domagał się zdjęcia wniosku z porządku dziennego. Klub pracy, którego mówca jest członkiem, podpisując ten wniosek, czynił to w przekonaniu, iż będzie to wskazówką dla rządu, że Sejm rozporządzenie uchyli. Klub nie chciał jednak czynić z tej sprawy demonstracji przeciwko rządowi, który może przez zaniechanie wniesienia dekretu uznać go tem samem za wygasły.

Marszałek oświadczył, że odsyła sprawę do komisji konstytucyjnej, która wspólnie z rządem ustali interpretację co do art. 44 Konstytucji, a mianowicie co do procedury parlamentarnej w sprawie uchylenia dekretu.

Stało się to dlatego, iż Sejm nie chce wywoływać zatargu z rządem w kwestji tak wybitnie formalistycznej, jak procedura w sprawie uchylania dekretu. Inna rzecz, że ta zwłoka w załatwieniu sprawy o ile przeciągnęłaby się, mogłaby ułatwić rządowi wycofanie się.

Rozpoczęta na dzisiejszym posiedzeniu dyskusja, nad exposé p. ministra skarbu, zapowiada się pod względem politycznym niezwykle interesująco.

Przemówienie pos. Głabińskiego wywarło w Sejmie wielkie wrażenie.

Warszawa. Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu poseł Kościółkowski postawił wniosek w sprawie wycofania wniosków klubów poselskich o uchyleniu mocy prawnej dekretu prasowego. Dnia 2 sierpnia Sejm udzielił Prezydentowi prawa dekretowania. Rozporządzenia tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone Sejmowi w ciągu 14 dni na najbliższym posiedzeniu Sejmu. Rząd więc może w myśl art. 44 Konstytucji nie przedstawić dekretu Sejmowi, czyli tem samem dekret upada. Poseł Kościółkowski imieniem Klubu Pracy wniósł o zdjęcie wniosku z porządku dziennego i rozpatrzenie go 27 listopada. Marszałek Rataj, chcąc dać możność rządowi do zabrania głosu co do interpretacji artykułu 44 Konstytucji, zaproponował odesłanie sprawy do komisji konstytucyjnej.

Ponieważ poniedziałek wieczór między rządem a Sejmem nastąpił rodzaj kompromisu, Sejm zgodził się na odesłanie sprawy do komisji. Następnie przystąpiła Izba do wyboru nowego wice-marszałka Sejmu w miejsce posła Plucyńskiego. Przez aklamację wybrano posła Zwierzynskiego. (Z. L. N.)

Następnie przystąpiono do dyskusji nad preliminarzem budżetu. Pierwszy zabrał głos poseł Głabiński. Przemówienie jego nosiło chara-

cter wybitnie opozycyjny. Poseł Głabiński oświadczył, że rząd od czasu przewrotu majowego odbiega od zasad wskazanych przez Konstytucję. Sejm jest terroryzowany w pismach zbliżonych do rządu. Poseł Głabiński poświęcił dłuższy ustęp przemówienia sprawie napadu na posła Zdziechowskiego. Następnie mówił o tendencji obecnego rządu w sprawie ustroju federalistycznego. Niestety rząd nie wypowiedział się w Sejmie.

Polityka rządu doprowadziła do zupełnego rozstroju administracji.

Deklaracja klubu Dubanowicza.

Następnie poseł Dubanowicz złożył w imieniu klubu Chrześcijańsko-narodowego znamieną deklarację, w której po wykazaniu, iż parlamentaryzm nie jest, zdolnym zapewnić państwu naszemu harmonji, jedności i ciągłości władzy opartej na sile i ilości, lecz na wyższym autorytecie moralnym prawnym, zwrócił się do wszystkich odpowiedzialnych czynników w państwie z wezwaniem do koncentracji wysiłków w kierunku zmiany obecnego ustroju i zbudowania na jego miejsce silnego ustroju państwowego, odpowiadającego żywotnym potrzebom państwowości i jagiellońskiej tradycji narodu.

Po przemówieniu p. Dubanowicza przewodniczący wicemarszałek Debski zarządził przerwę obiadową do godz. 3.30 po południu.

Po przerwie obiadowej.

Po przerwie przemawiał pos. Skrzypa, (kom.) który po przeszło godzinnym wywodzie, w czasie którego został przywołany do porządku z zapisaniem do protokołu, zakończył przemówienie wnioskiem o odrzucenie prowizorium budżetowego na znak protestu przeciwko faszystowskiemu rządowi.

Pos. Kwiatkowski (Chr. Dem.), wyraził przekonanie, że pomyślne konjunktury gospodarcze, na które powołał się minister skarbu nie są wynikiem planowej akcji rządu. Budżet został oparty na dwóch czynnikach: strajku angielskim i aktywności bilansu handlowego, wywołanej spadkiem złotego i stosowaniem reglamentacji. Przechodząc do spraw, dotyczących się G. Śląska mówca zauważył, że wynik ostatnich wyborów jest następstwem tego, iż nowi urzędnicy nie orientują się dostatecznie w nastrojach ludności. Mówca z uznaniem wita zapowiedź ankiety gospodarczej i reform podatkowych. Stronnictwo Ch. D. głosować będzie za wysłaniem budżetu do komisji.

Stanowisko innych klubów.

Następnie przemawiali przedstawiciele PPS. Wyzwolenie, mniejszości, Piasta i N.P.R. Prawie wszystkie kluby odniosły się krytycznie do rządu.

Po przemówieniu pos. Pryluckiego, (zyd. lud.) który zapowiedział, że głosować będzie przeciwko budżetowi p. marszałek pod głosowanie wziął wniosek pos. Skrzypy o odrzucenie budżetu w pierwszym czytaniu. Wniosek ten został odrzu-

cony i preliminarz budżetowy odesłano w pierwszym czytaniu do komisji budżetowej.

Po odczytaniu interpelacji p. marszałek oznajmił, że prace Sejmu polegać teraz będą głó-

wnie na pracy komisji budżetowej i terminu plenarnego posiedzenia nie wyznacza wobec braku materiału.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Jaczejki komunistyczne w garnizonie toruńskim.

Władze zlikwidowały niebezpieczną robotę białoruskich wywrotowców.

Toruń. Władze wojskowe natrafiły na tutajszym terenie na ślad szeroko rozgałęzianej organizacji komunistyczno-terrorystycznej w garnizonie toruńskim. Organizacja ta propagująca idee komunistyczne, skupiła dookoła siebie w wojsku elementy białoruskie, stwarzając 6 jaczejek podlegających dyrektywom idącym z Moskwy przez Mińsk. W związku z tem władze wojskowe aresztowały w tych dniach kilku szeregowców białoruskich w garnizonie toruńskim.

Okazało się m. i., że inteligencji białoruscy odbywający służbę wojskową, poszli za zbrodniczymi podszeptami wrogiej agitacji i uprawiali

akcję wywrotową godzącą w podłoże państwa polskiego. Dzięki energicznej i czujnej służbie miejscowych wojskowych władz bezpieczeństwa udało się całą niebezpieczną robotę wrogich żywiołów zdemaskować i w odpowiednim momencie zlikwidować, niszcząc w zarodku zbrodnicze zamiary terrorystów.

Blizszych szczegółów nie zdołaliśmy na razie uzyskać, gdyż odpowiednie czynności wojskowe odmówiły wszelkich wyjaśnień ze względu na śledztwo będące w toku.

Górnicy angielscy mają już dosyć strajku.

Londyn. Wedle ostatnich wiadomości, o trzymany z zagłębia węglowego, przebieg i dotychczasowe rezultaty głosowania nad rządowym projektem porozumienia pozwalają sądzić, że propozycje rządowe będą przyjęte.

Większość bowiem górników opowiada się za przyjęciem projektu. W niektórych zagłębiach przeprowadzenie głosowania uznano za zbędne wobec faktu, że w tych zagłębiach z wyjątkiem niewielkiej grupy, przystąpiono już poprze-

dnie do pracy w kopalniach, a miejscowe Związki górników złożyły formalną zgodę na przyjęcie propozycji rządowych.

Utrudnienia wybuchu strajków w Anglii.

Londyn. Izba gmin przyjęła w pierwszym czytaniu projekt konserwatystów, zamierzający do uniemożliwienia wybuchu strajków lokalnych w w przemyśle, przed rozpatrzeniem konfliktu w drodze arbitrażu.

Rozbrojenie Niemiec.

Narady w Berlinie i w Paryżu.

Berlin. Dnia 16 bm. na naradach zajmował się Rząd m. in. spr. zniesienia Międzysojuszniczej Kontroli Wojskowej i ustalił wskazówki dla osobnego delegata, który wyjechał do Paryża. Rokowania będą prowadzone równocześnie w Paryżu i Berlinie z członkami Międzysojuszniczej Komisji Kontrolującej. W Berlinie będą omawiane sprawy związane z materiałem wojennym, w Paryżu zaś rozbrojenie Królewca, rekrutacja do Reichswehry oraz związki bojowe.

Deutsche Tageszeitung, pismo wszech Niemców omawiając możliwe propozycje francuskie pisze:

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Francja zaproponuje nam utworzenie stałej komisji kontroli z ramienia Ligi Narodów z siedzibą w Niemczech pod przewodnictwem francuskim, z udziałem Polaków i Czechów. Oczywiście, że na tego rodzaju podstawie porozumienie jest wykluczone.

Śmierć znanego polakożercy Pietscha.

Berlin. Dyrektor regencji opolskiej Pietsch, który został mianowany wiceprezydentem prowincji Prus zachodnich i poznańskiej, znany wróg Polski tak upił się w Pile z radości z odniesionego zwycięstwa w wyborach na Górnym Śląsku, że umarł z powodu zatrucia organizmu alkoholem. Pietsch był w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku wydalony ze Śląska przez władze włoskie za swą nietolerancję.

Rząd zajmie się sanacją stosunków na Górnym Śląsku.

Warszawa. „Gazeta Warszawska Poranna“ donosi, że ujemny wynik wyborów komunalnych na Górnym Śląsku skłonił czynniki rządowe do zajęcia się sprawą naprawy administracji na Górnym Śląsku, przyczem projektowane są reformy rzeczowe i personalne.

Wobec kapitału niemieckiego pozostającego w ścisłych stosunkach z Berlinem, ma być zajęte ostrzejsze stanowisko.

gazeta nawskróś przepelniona artykułami politycznymi — gdyż człowiek nieobeznany z polityką — zgubi odrazu wątek takich artykułów!

Ala będzie to pismo szczere, polskie, katolickie pismo, przeznaczone dla najszerszych mas społeczeństwa, pismo, które o wszystkim pisze i wszystkim się zajmuje! W piśmie takim musi być coś dla nauki i coś dla rozrywki! Musi być wszystko, co się dzieje na świecie i — to, co się dzieje w Ojczyźnie! Pismo takie musi mieć wszystkie wiadomości o podatkach i wszystkie rozporządzenia, obchodzące gospodarza na wsi i w mieście! Jednym słowem — musi to być pismo traktujące o wszystkim — z narodowego punktu widzenia.

Taką gazetą jest Głos Wąbrzeski.

Niezależnie od tego, co gazeta nasza zamieszcza w każdym numerze — w kwartale bieżącym każdy z naszych stałych abonentów otrzyma bezpłatnie II gą część

Słownika Wyrazów Obcych

którego część I są rozdaliśmy we wrześniu.

Oprócz tej premii — przygotowaliśmy również dla stałych abonentów

dwie niespodzianki.

Jedną z nich będzie kalendarz ścienny **bardzo starannie i pięknie wykonany.** Kalendarz ten rozesłamy przed Bożem Narodzeniem.

Oprócz tego — jako **premię noworoczną** przygotowujemy wielki

Kalendarz książkowy

tej samej formy, co kalendarz Marjański.

Kalendarz nasz zawierać będzie w pierwszym rzędzie cały szereg

przepięknych powiastek.

Oprócz tego zamieścimy w nim szczegółowy spis wszystkich jarmarków oraz cały szereg różnych wiadomości niezbędnych dla każdego gospodarza.

Kto chce otrzymać nasze premie musi się spieszyć i zapisać sobie naszą gazetę jeszcze przed pierwszym grudniem. Kto tego nie uczyni — ten gorzko będzie żałował, gdyż dla kilkudziesięciu groszy pozbawi się dobrowolnie 2 ch kalendarzy i książki, które razem kilkakrotnie więcej są warte niż prenumerata naszego pisma!

Jesteśmy pewni, że każdy mieszkaniec naszego powiatu zrozumie dobrze swój własny interes — dlatego zawiadamiamy, że przedpłatę na Głos Wąbrzeski przyjmują do 1-go wszyscy listonosze — a po pierwszym — Administracja naszej gazety.

Zebranie o powołaniu do raportów i zebrań kontrolnych. W poniedziałek, dnia 22 listopada br. o godz. 8-mej rano w sali Hotelu pod Białym Orłem odbędzie się zebranie kontrolne:

Do stawienia się do raportu kontrolnego są obowiązani:

a oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byli urzędnicy wojskowi zwolnieni z czynnej służby wojskowej, urodzeni w latach 1902, 1898, 1896, 1893, 1892, 1891, 1890, 1889, 1888, 1887, 1886, 1882 i 1876, oraz roczniki 1897, 1885, 1881 i 1865, którzy nie stawił się do raportów kontrolnych w 1925 r. wreszcie roczniki: 1894, 1895, 1899, 1900 i 1901, którzy w roku 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportów.

b Do zebrań kontrolnych szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią roczn. 1898, 1894, 1893, 1892 i 1891, oraz tych roczników 1890, 1895, 1896, 1897 i 1901, którzy nie stawili się do zebrań kontrolnych w roku 1925, wreszcie roczników 1899 i 1900, którzy w roku 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do zebrań kontrolnych. Mężczyźni wyżej nazwanych roczników powinni informować się o dalszych szczegółach zebrań kontrolnych z obwieszczeń rozplakowanych w mieście i w korytarzu Ratusza.

Oi, którzy bez usadnia przyczyn nie stawiają się na zebranie, będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych).

Aresztowanie złodzieja. W czasie dokonanej ostatnio w okolicach miasta oblawy — policji udało się pochwycić niejakiego Jana Bajdujewskiego z Wąbrzeźna — który już od dłuższego czasu był przedmiotem specjalnej troskliwości policyjnej — dzięki całemu szeregowi kradzieży jakie popełnił na terenie naszego powiatu. Niestety — jak dotychczas Bajdujewski zdołał się zawsze wywinąć z rąk sprawiedliwości — i dopiero przypadek położył kres jego kombinacyjnej działalności złodziejskiej.

Aresztowanego pod dobrą eskortą odesłano do dyspozycji Sądu.

Aresztowanie kłusownika. W czasie oblawy na bandytów, która odbyła się, jak wiadomo skutkiem tajnej informacji jednego z obywateli okolicznych — oddział poljeji pod dowództwem p. komendanta powiat. Bieniasia natknął się przypadkowo na kłusownika, którym jak się okazało był niejaki Józef Fijałkowski z Radzyna Wybud. Po spisaniu protokołu i odebraniu fuzji — kłusownika puszczono na wolność, zaś sprawę wraz z dowodem rzeczowym oddano do rozstrzygnięcia Sądowi Powiatowemu. Jak się zdaje schwytyany kłusownik jest kuzynem Jana Fijałkowskiego, zamieszkanego w sprawie aresztowanych w Łopatkach bandytów. s być również może, że i sam on pozostawał w jakimś związku z tą samą szajką. Należałoby tę sprawę zbadać szczegółowo tembardziej, że obecność Fijałkowskiego z bronią palną w pobliżu miejsca oblawy jest co najmniej podejrzana.

Kradzież skór. W czasie onegdajszego jarmarku nagle w pobliżu kramów ze skórami rozległ się przeraźliwy wrzask i hałas — przepłatany gęstymi wymysłami w żargonie żydowskim. Zaalarmowany tem policjant, stojący na posterunku w Rynku — udał się na miejsce a awantury gdzie okazała się rzecz następująca.

Niejaka Cecylja Kularz z Książek — kręcąc się blisko godzinę około kramów — skorzystała z nadarzającej się sposobności i pochwyciwszy jedną ze skór — ukryła ją szybko pod chustką, poczem spokojnie odeszła.

Jednakże czyn ten nie uszedł uwagi obecnych, którzy niezwłocznie powiadomili właściciela kramu o dokonanej kradzieży. Właściciel jak oszalały rzucił się w ślad za złodziejką — i schwytawszy ją za rękę — obrzucił niefortunna amatorkę skóry gradem wymysłów i przekleństw, którym kres położył dopiero przybyły policjant.

Po spisaniu odpowiedniego protokołu — niezręczną kleptomankę puszczono na wolność — zaś sprawę skierowano do Sądu.

Za włóczęgostwo. W niedzielę, d. 14. bm. aresztowany został za włóczęgostwo i zebrań niejaki August Mowis ze Szczupinek, który od dłuższego już czasu uprawiając swój „mily sport“ — szczęśliwie unikał jednak wszelkiej styczeńsi z władzą.

Dopiero ostatnie występy jego na tutajszym gruncie, które mi zainteresowała się miejscowa policja — położyła kres swobodzie zebrań — i włóczęgi. Aresztowanego Mowisa oddano do dyspozycji Sądu.

Końska tragedja. W czasie ostatniego jarmarku — nagle uwagę tłumów zwróciło zbiegowisko na ulicy Kościuszki. Jak się okazało — widok, który tak zaintrygował gromadę gapiów jarmarcznych był istotnie niecodzienny. Oto koń jednego gospodarza z Ostrowitego przestraszywszy się przejeżdżającego samochodu hr. Alcaenleben — rzucił się nagle w bok — formalnie nadziejąc się na kłonicę od wozu, która przebiła mu brzuch i poszarpała flaki. Przybyły na miejsce wypadku policjant wystrzałem z rewolweru dobil nieszczęsnego zwierzę — skracając tym sposobem straszliwe jego męki.

O wyrobach cukrowych

trzeba pamiętać na Boże Narodzenie

Dr. W. A. HENATSCH, — Uńslaw

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 19 listopada 1926 r.

— **A więc i zima!** Coraz to smutniej — coraz to większa nuda przygniata umysł człowieka. Cóż więc czynić będziemy, gdy już ostatnie prace zakończą się — a mrok i pustka ogarnie świat cały?

Człowiek mądry i dbały o rozwój swego umysłu łatwo odpowiedź znajdzie na to pytanie — i przechodząc od myśli do czynu — zaobnuje sobie gazetę — odpowiednią do swego wykształcenia i do swych poglądów politycznych!

I nie będzie to gazeta lewicowa — gdyż prawa polak-katolik nigdy lewicowcem — socjalistą ani komunistą nie będzie! I nie będzie to

Likwidacja szajki bandyckiej w pow. wąbrzeskim.

Dalszy ciąg śledztwa. — Wesele u Kosaków w Łepatkach. — Goście weselni. — Poprawiny za kratkami. — Obława. — Tajemnicze nazwisko herszta. — Skład bandy. — wizyty urządzone przez szajkę. — Dalsze śledztwo w toku.

Przed paru dniami podaliśmy naszym Czytelnikom szereg wiadomości, dot. likwidacji szajki bandytów, grasującej od dłuższego czasu na terenie powiatów Chełmińskiego, Grudziądzkiego, Brodnickiego i Wąbrzeskiego. Bliższych szczegółów z powodu nieskończoności jeszcze wówczas śledztwa nie mogliśmy ogłaszać — aby nie utrudniać dalszej akcji policyjnej. Dopiero dzisiaj — gdy wszyscy członkowie bandy wraz z paserami i konfidentami spojeli na dobrze zastawionych łaurach za kratkami — możemy zaspokozić powszechną ciekawość — uzupełniając podane już informacje — nowymi szczegółami tudzież nazwiskami członków i współników bandy. Jak już zapewne wiadomo naszym Czytelnikom ostatni akt bandyckiej tragedii rozegrał się w Łepatkach — w domu niejakiego Jakóba Kosaka, który wraz z żoną Agnieszką i córką Anielą zaliczali się do najgorętszych popleczników i współników szajki. We środę, d. 3 listopada u Kosaków odbyło się wesele — na które — rzecz prosta — zaproszono wszystkich bandytów, którzy obecnością swoją znakomicie „oświetlili” zabawę, — która przez to nabrała pewnej pikantności niebezpieczeństwa.

Zabawa była wymieniona. Kto żył — ten hulał, — przepłatając taniec pijatyki — a pijatykę tańcem. Oczywiście palnę pierwszeństwa zarówno w tańcu jak i w pijaństwie osiągnęli „zbojnik” nie liczący się ani ze zdrowiem ani tembardziej z gromem ławo i bezkarnie dotychczas wydobytym z przepaści kieszonki różnorodnych handlarzy i Bogu ducha winnych wieśniaków. To też nie żalowali sobie „panowie-bandyty”, — zamoczonym pijaństwem złodziejskim ich mózgowi nie śniło się, żeby zabawa ta miała być ostatnim występnym całej szajki.

To też gdy omdlała od tańca i wódki nogi „kawalerów” odmówili wreszcie swym właścicielom posłuszeństwa — cała zabawa wydała się gościom nazbyt błada... nazbyt nikła i niska w stosunku do tego, co sobie bujały zbojeckie pijane mózgi wyśnuli. Postawiono tedy urządzać „poprawiny” — ale takie, o których świat nie słyszał!.. Niech wiedzą Łepatki i okolice, kogo miał szczęście gościć Kosak u siebie!

Niech poznają bandycką zabawę!..

Tak sobie marzyli rabusie — przygotowując się w chacie u Kosaków do owych wspaniałości „poprawinowych” — nie widząc zbierających się nad nimi mrocznych i tajemniczych chmur — z których za chwilę wysunąć się miała karząca i groźna dłoń sprawiedliwości. A w tym właśnie czasie powiadomiona przez pewnego obywatela z okolicy — policja wąbrzeska wspomoczoną oddziałami z Książek, Płużnicy i Nowej Wsi — pod wodzą kom. Bieniasia zbierała się na obławę.

A kiedy nadszedł dzień 14 listopada, w którym się odbyły te wspaniałe owe poprawiny — nikt nie wziął w nich udziału... Bohaterowie weseliska spojeli za kratą.

Zbrodnia poniosła zasłużoną karę.

Jeden tylko herszt bandy celnym strzałem we własną skrón zdołał uwolnić się od kary dożytecznej! Uniknął zimnych ścian więziennej celi — zamieniając je na stokroć zimniejsze ściany samobójczej mogiły! A razem z trupem — zapadła w grób tajemnica jego nazwiska i pochodzenia.

Znaleziono wprawdzie dokument — książkę wojskową opiewającą na nazwisko Szymona Mi-

chalskiego! Ale po zbadaniu odcisku palca na książce i porównaniu tegoż z palcami trupa — okazało się, że książka należała do kogoś innego — i została prawdopodobnie zrabowana.

Najciekawsze jednak jest to, że nawet żaden z bandytów nie znał prawdziwego nazwiska ani pochodzenia swego herszta. W szajce nazywano go Józkiem — zaś wobec współników i paserów używał nazwisk: Pogma, Gąsiorowski i paru innych. Jednakże policja nie rezygnuje z zamiaru wykrycia prawdy — i w tym celu rozesłano do wszystkich większych a nawet i mniejszych miast Polski szereg fotografii — w nadziei, że tym sposobem uda się stwierdzić nazwisko tajemniczego herszta-samobójcy.

Co do reszty członków bandy — to sprawa nie przedstawia większych trudności, tembardziej, że najglówniejsi bandyci — Bolesław Gąbiński i Góralski — obaj bez stałego miejsca zamieszkania oraz Wład. Piotrowski z Buku — znajdują się pod kluczem. Dzięki ich informacjom — udało się policji schwytać wszystkich prawie paserów i współników — mianowicie 1. Kielbowicz Jan, 2. Wiśniewski Zygfryd, 3. Nicefor Stanisław z żoną. Cała ta czwórka zamieszkująca w Jarantowicach — stanowiła wraz z rodziną Kosaków znakomitą pomoc dla bandytów — przechowując u siebie zrabowane przez nich rzeczy — a w razie potrzeby — i samych rabusiów.

Oprócz wymienionych — aresztowano również Roberta Zielkę ze Stanisławek, wraz z żoną — którzy pełnili funkcje szpiegów wyszukując i wskazując bandytom ich ofiary.

Niezależnie od pomocników banda miała również stałych swoich paserów, którzy nabywali i puszczali dalej w kurs wszystkie zrabowane rzeczy. Paserzy ci pełnili funkcje pomocników — ale tylko w sprawach mniejszej wagi. Część ich aresztowano część zaś pozostawiono na wolności z różnych powodów. Aresztowani są: 1. Jan Zyła z Gzik 2. Stoehman Józef z Wybud. Wąbrzeźno i Fiałkowski Jan z Radzyna.

Ogółem aresztowano 10 osób.

Dzięki niestrudzonej akcji policyjnej — udało się również wykryć znaczną część skradzionych przedmiotów, które zwrócono właścicielom. Jak się okazało — prawie wszystkie kradzieże i rabunki, jakie popełniono w okolicy w ostatnich czasach — a między innymi również słynny rabunek 400 dolarów w pow. Chełmińskim, 20 dol. w Buku Goralskim, kradzieże w Stanisławkach u Schönfelda, w Ślupcach, w Jarantowicach — oraz napad pod Nielubiem na Ant. Kaczora z Orzechowa — wszystko to było dziełem zlikwidowanej obecnie bandy. Nie będziemy tutaj wliczać wszystkich czynów, popełnionych przez tę właśnie szajkę w różnych okolicach i w różnym czasie, gdyż na to nie starczyłoby miejsca doś powiedzieć, że ilość popełnionych przestępstw sięga poważnej cyfry.

Niezależnie od tego — sam herszt miał na sumieniu cały szereg poważnych zbrodni — w których podwładni jego nie brali udziału, gdyż była to „robota poważna”, jak twierdzą. Prawdopodobnie chodziło w tych razach o morderstwa lub poważne kradzieże — z których łupem przywódcę nie chciał się dzielić ze swoimi podwładnymi. Narazie śledztwo oraz poszukiwania ukrytych łupów bandyckich trwają jeszcze nadal — i niewiadomo, jak prędko zostaną ukończone. W każdym bądź razie Czytelników naszych powiadomimy o rezultatach natychmiast po otrzymaniu jakichkolwiek ciekawych danych.

noworodka — poczem trupa podobno zagrzebał gdzieś pod Radzynem.

Kuklińska do winy się nie przyznała mimo to jednak oddano ją do dyspozycji Sądu Powiat., który powoła specjalną komisję lekarską dla zbadania czy oskarżona popełniła zabójstwo czy dziecko umarło śmiercią naturalną.

— **Otrzymujemy z Ubezpieczalni Krajowej z Poznaniu nast. pismo.** Kontroler Ubezpieczalni Krajowej Wojciech Litkowski urzędujący w Nowemiście, został z dniem 31 października z urzędu zwolniony i nie jest od tego czasu uprawniony do wykonywania czynności urzędowych.

Z a r z a d

— **Ryńsk.** (Obchód listopadowy). W najbliższą niedzielę, tj. 21 b. m. staraniem Ryńskiego oddziału Sokola urządzone zostanie w tamt. sali p. Zadańskiego wspaniałe obchód rocznicy listopadowej połączonej z odegraniem znakomitej sztuki „Karpaccy Górale” Korzeniowskiego. Po wyczerpaniu części estradowej specjalnie dla gości urządzona zostanie zabawa taneczna przy dźwiękach specjalnie na ten cel zaangażowanej orkiestry.

Zważywszy piękny cel zabawy — tudzież doniosłość obchodu jesteśmy pewni, że całe obywatelstwo miejscowe tłumnie pospieszy usławić

to przedsięwzięcie młodej organizacji Ryńskiej, której wysiłki zasługują na najwyższe uznanie i najkrajniejsze poparcie ze strony społeczeństwa.

— **Kowalewo.** (Zabawa jesienna). Jak się dowiadujemy w nadechodzącą niedzielę staraniem Tow. Gimn. Sokół odbędzie się w Kowalewie wielka zabawa jesienna — połączona z teatrem amatorskim. Na program składa się w pierwszym rzędzie znakomita sztuka ludowa p. t. **Wesele na Frądniku**, prócz której niemniej świetną atrakcją stanowią będą **popisy gimnastyczne** najwybitniejszych członków Sokola. Po przedstawieniu aż do białego rana odbywać się będą przy dźwiękach świetnej orkiestry — także zarówno nowoczesne jak i stare walce, polki i mazury (zależnie od gustu gości).

Sądzymy, że zarówno piękny cel zabawy, (z której dochód przeznaczony zostaje na rozszerzenie działalności Sokola) jak również sam program świetnie opracowany zgromadzi wszystkich miejscowych i okolicznych obywateli (i obywatelki) na tę ostatnią pewnie w tym roku zabawę.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarniach p. Stankiewicza i Borkowskiego.

— **Radzyn.** (Koncert „Lutni” Wąbrzeskiej). Jak już donosiliśmy znać i cenione Tow. „Lutnia” urządza w najbliższą niedzielę w sali **„Strzelnicy” w Radzynie — wielki koncert wokally muzyczny**, który zakończony zostanie zabawą taneczną mającą trwać aż do rana.

Program koncertu jest tak opracowany — a wykonanie (jak wiadomo) będzie tak świetne — że za niewielką stosunkowo opłatą każdy z gości mieć będzie prawdziwą uztę duchową. Sądzymy przeto, że wszyscy miłośnicy muzyki i zwolennicy pieśni polskiej nie oemieszkają i tym razem stawić się do apelu — zapelniając tłumnie salę „Strzelnicy” Radzynańskiej, która w niedzielę stanie się miejscem spotkania całej elity towarzystwa miejscowego i okolicznego.

RUCH WYDAWNICZY.

Nadesłane książki do redakcji.

Ks. Walerjan Adamski, Zjednoczenie Młodzieży polskiej. Kilka uwag o ustroju i działalności. P. znań 1925, str. 26; nakł. Sp. Akc. „Ostoja”. Krótkie ale treściwe i jasne przedstawienie początku rozwoju i obecnego stanu organizacji Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Do nabycia „Ostoja”, ul. Pocztowa 14, Poznań.

— **VII. sprawozdanie Zjednoczenia Młodzieży Polskiej za rok 1925.** Nakł. Zjedn. Młodzieży Polskiej Skład główny Sp. Akc. „Ostoja”. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się m. in., że w poszczególnych stowarzyszeniach męskich i żeńskich ogłoszono w r. 1925—16394 wykładów 3903 przedstawień teatralnych urządzone 1021 kursów, a 473 rekollekcji. Członków czynnych ogółem 67,895. Budżet na rok 1926 uchwalony na 40 00 złotych.

Książka p. Boucard została wydana po aferze szpiegostwa angielskiego, zdemaskowanej jesienią 1925 r. we Francji. Małuje ona tylko część tego oburzenia i przerażenia zarazem jakie ogarnęło publiczną opinię francuską na wieść, „potworną” że niedawny sprzymierzeniec wykrada tajemnice wojskowe Francji. To oburzenie w dużej mierze zapewne dyktowało autorowi szereg inwektyw i insynuacji, których dowiedzieć nie zdołał. Bądź co bądź materiał podany zasługuje na baczną uwagę. Tem bacniejszą u nas w kraju narażonym i ze Wschodu i z Zachodu na akcję szpiegowską. Z tej niewielkiej książeczki wiele możemy się dowiedzieć. Widzimy z niej przedewszystkiem jak komplikowanymi metodami posiłkuje się współczesny wywiad szpiegowski i jakie są sposoby obrony przeciwko niemu. To też książeczka p. Boucard zasługuje niewątpliwie na przeczytanie przez społeczeństwo polskie.

Julian Ejsmond wielkie łowy z cyklu „myśliwskiego”.

Dwie są umiłowane dziedziiny Ejsmonda, o których wiedzą wszyscy: poezja i myślistwo. Nie wszystkim jednak wiadomo, iż ten najgodniejszy z poetów polskich dziedzie żartolliwej lutni Bęba ma jeszcze jedną namiętność zapamiętane sprężewo po księgozbiorach i bibliotekach. Z tego sprężawo powstała ostatnia książeczka „Roiu”. Zawiera ona mnóstwo ciekawych „negdot i opowisdań „myśliwskich”, zaczerpniętych ze starych ksiąg i szparagatów a składających się razem na ciekawy obraz królowskich łowów w dawnej Polsce. Niewątpliwie książeczka zaciekawi najszersze koła tych, którzy w Polsce zajmują się myślistwem. Lecz także właścicielowie w Polsce się nie interesuje? To też słuszenie należałoby powiedzieć, iż książeczka ta zarówno ze względu na temat jak i osobę autora trafić powinna do rąk wszystkich, którzy w Polsce po polsku czytają. Wszak każdy z nich niewątpliwie odnajdzie w sobie żytkę łowiecką czytując myśliwskie opowieści z czasów, kiedy to jeszcze w puszcze zajeżdżał na łowy ostatni król co nosił kółpak „Witoldowy”.

Ruch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno.** Baczność Sokoli. Zebranie miesięczne Tow. Gima. Sokół odbędzie się w piątek, dnia 19. b. m. o godz. 8 mej wiecz. w lokalu drh. Szymńskiego.

O liczny udział członków i sympatyków Sokola proszą

Czolem! Zarząd.
— **Wąbrzeźno.** W niedzielę o godz. 130 odbędzie się zebranie plenarne Stow. Kat. Młodz. Polskiej Męskiej w Wikaryjce. O liczny udział proszą Zarząd.

Poznański targ na bydło.

Z dnia 17 listopada 1926 r.

Ś w i n t e:

pełnomięsne, od 100 do 120 kg. żywej wagi 223—
pełnomięsne, od 80 do 100 kg. żywej wagi 210—212
miesiste świnie ponad 80 kg. 193—204
macjory i późne kastraty 180—220

J a ł ó w k i k r o w y:

pełnomiesiste, wytuczona jałówka najwyższej wartości rzeźnej 156
pełnomiesiste wytuczona krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 130—134
dobre wytuczona krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 116
mierne odżywione krowy i jałówki 96
icho, odżywione krowy i jałówki 76—80

Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno Drukarni i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” Wąbrzeźno

Posiadłości likwidacyjne do nabycia:

Prezes Głównego urzędu likwidacyjnego podaje nowy spis posiadłości miejskich, rolnych, przemysłowych i innych, które nabyć można pod podanymi niżej warunkami.

Z spisu tego podajemy posiadłości położone na Pomorzu:

Kartuzy, t 2, k 46, 1,00,36 ha, pow. Kartuzy, st. kol. Kartuzy, dom mieszkalny II ptr. i rola wł. Doris Bootz, 8000. zł.

Kościerzyna, t 1, 9, 19, 23, k 22, 219, 526, 663, 2, 45,00, 0, 02, 34, 1,1787, 0,66, 13 ha pow. Kościerzyna, st. kol. Kościerzyna, dom mieszkalny 12 ptr. z 4 składami przy ul. Świętojańskiej i rola, wł. Deutsche Hanz und Grunderwerbsgesellschaft m. b. H. zu Berent, 15 000 zł.

Zamoście, t 1, 6 III, k 5, 7, 0,13,85, 0,11,68 ha pow. Wejherowo, st. kol. Wejherowo, dom mieszkalny z mleczarnią wł. Molkereigenossenschaft Ueberbrück A. G. m. b. H. 15 000 zł.

Angowiec, t 3 k, 99, 0,17,07 ha, pow. Chojnice, st. kol. Chojnice, oberża, wł. Paweł Krüger, 2500 zł.

Kopernica pow. Chojnice, st. kol. Chojnice prawo dzierżawy do 30. 9. 1931 r. młyna wodnego i tartaku wł. Karol Clemens, 3 000 zł.

Czersk, t XV, k 430, 0,13,32 ha, pow. Chojnice st. kol. Chojnice, dom mieszkalny, restauracja i ogród wł. Jan Andratschkei żona Antonina z d. Lange, 6 000 zł.

Tezew - Czyżykovo, t 6, k 109, 0,12,83, powiat Tezew, st. kol. Tezew, dom mieszkalny i ogród przy ul. Baldowskiej 6, wł. Edith Krull z domu Walentynowicz, 7 200 zł.

Tezew Czyżykovo, t 7 k 129, 4,57,13 ha, pow. Tezew, st. kol. Tezew, 4 domy mieszkalne i rola przy ul. Nadbrzeżnej, wł. Gem Genossenschaft m. b. H. zur Errichtung von Heimstätten für Kriegbeschädigte im Kreise Tezew, 7 400 zł.

Tezew, t 40, 57, 58, k D 62 B 236, B 239, 0,26 290,18,96,06, 92 ha, pow. Tezew, st. kol. Tezew, dom mieszkalny, stolarnia przy ul. Kościuszki i ul. Sobieskiego, wł. Wilhelm Pinkert, 50 000 zł.

Starogard pow. Starogard, st. kol. Starogard prawo najmu składu z zakładem zegarmistrzowskim, wł. Gustaw Fischer, 5 000 zł.

Gniew, t 4, k 171, pow. Gniew, st. kol. Gniew, dom mieszkalny, wł. Hulda Joachim 3 000 zł.

Zalno, t 3, k 83, 0 80 22 ha pow. Tuchola st. kol. Zalno, mleczarnia, Molkerei-Genossenschaft Sehleu-Ges. m. b. H. 8 000 zł.

Grudziądz, t 9 k 371, 0,01,65 ha, pow. Grudziądz, st. kol. Grudziądz, dom mieszkalny przy ul. Rybackiej 31 wł. Emilja Moses, 530 zł.

Grudziądz, t 5, k 206 0,06 80 ha pow. Grudziądz, st. kol. Grudziądz spiężarz 2 ptr. pomiędzy ul. Spichrzową 6, a ul. Nadbrzeżną, wł. Wilhelm Bendhak, 1900 zł.

Łasin, t 28, 15, 29, 19, 19 k 873, 447, 886, 621, 632, 0,99,80, 0,22,20 2,46,60 0,10,50, 0,11,70 ha pow. Grudziądz, st. kol. Łasin, rola, wł. Juda i Rozalja Marcus 3500 zł.

Świerkocin, t 3, k 61, 4,17,92 ha, pow. Grudziądz, st. kol. Grudziądz, rola, wł. Grün u. Bilfinger A. G. Mannheim, 1700 zł.

Świerkocin, t 3, k 76, 2,85,28 ha, pow. Grudziądz, st. kol. Grudziądz, rola, wł. Grün u. Bilfinger A. G. Mannheim 1500.

Świerkocin, t 3, k 68, 0,21,78 ha, pow. Grudziądz, st. kol. Grudziądz, rola wł. Grün u. Bilfinger A. G. Mannheim, 100 zł.

Świerkocin, t 3, k 79, 5,30,97 ha, pow. Grudziądz, st. kol. Grudziądz, rola wł. Grün u. Bilfinger A. G. Mannheim 2200 zł.

Świerkocin, t 4, k 80, 0,51 49 ha, pow. Grudziądz st. kol. Grudziądz rola, wł. Grün u. Bilfinger A. G. Mannheim 200 zł.

Dusocin, t 8, k 196, 050 87, ha, pow. Grudziądz st. kol. Mokre, rola, wł. Grün und Bilfinger A. G. Mannheim, 200 zł.

Nowe, t 1, k 44, 1,85,10, ha, pow. Świecie, st. kol. Nowe, łąka, wł. Amalja Ehlert, 1500 zł.

Nowe, t 7, 12, k 163, 291, 0,43,81, 0,12,87, ha, pow. Świecie, st. kol. Nowe, dom mieszkalny przy ul. Sądowej 21, ogród przy ul. Zdunskiej 9, wł. Richard Arens, 8000 zł.

Pruszcz, t 11, k 2, 0,2069, ha, pow. Świecie, st. kol. Pruszcz, mleczarnia, ogród przy ul. Dworcowej, wł. die Dampfmolkerei Prust Ges. m. b. H. 11 700 zł.

Chelmno, t I, k 3 0,20,89 ha pow. Chelmno, st. kol. Chelmno, dom i drukarnia, z kompletnym urządzeniem wł. Paul Schimasek, 50 000 zł.

Chelmno, t V, k 85, 0 0082 ha pow. Chelmno, st. kol. Chelmno, dom mieszkalny, wł. Magdalena Litterst 4 000 zł.

Sadlinek-Jablonowo, t 4 k, 122, 0,74,02 ha pow. Brodnica st. kol. Jablonowo, dom mieszkalny, warsztat, kuźnia z urządzeniem maszynowym, wł. Paweł Kriessbach 20 000 zł.

Mierzyn, t 2, k 45 48,45,84 ha, pow. Lubawa, st. kol. Ostrowite, zabudowane podwórce, rola łąka i pastwiska, wł. Bischofswerder Darlehnskassenverein G. m. b. H., 30 000 zł.

a) Kowalewo, t 1, k 8, 0,70,10 ha, pow. Wąbrzeźno, st. kol. Kowalewo, rola przy ul. 3 go Maja, wł. Jakób i Rozalja Nathan, 700 zł.

b) Kowalewo, t 6, k 337 3,46,83 ha pow. Wąbrzeźno, st. kol. Kowalewo, rola, przy ul. 3 Maja wł. Jakób i Rozalja Nathan, 3 500 zł.

c) Kowalewo, t 7, k. 144 0,09,20 ha, pow. Wąbrzeźno, st. kol. Kowalewo, łąka przy ul. Brodnickiej, wł. Jakób i Rozalja Nathan, 100 zł.

d) Kowalewo, t 8, k. 181, 0,36,20 ha, pow. Wąbrzeźno, st. kol. Kowalewo, rola przy ul. Brodnickiej Jakób i Rozalja Nathan, 360 zł.

Howo, t 5, k. 136, 10,33,65 ha, pow. Działdowo st. kol. Howo, dom mieszkalny i rola, wł. Deutsche Kleinsiedlungsgesellschaft m. b. H. zu Neidenburg, 13,000 zł.

Howo, t. VII, k. 205, 0,47,43 ha, pow. Działdowo, st. kol. Howo, rola, wł. Oton Rauch, 300 zł.

Howo, t. VII, k. 208 0,43,30 ha, pow. Działdowo st. kol. Howo, rola, wł. Oton Rauch, 300 zł.

Kraszewo, t. I, k. 9, 0,19,44 ha, pow. Działdowo st. kol. Howo, rola wł. Oton Rauch, 150 zł.

Narzyn, t. XI, k. 309, 0,09,18 ha pow. Działdowo, st. kol. Howo, łąka, wł. Oton Rauch, 100 zł.

(Objaśnienie. Skrótki znaczą; t — tom, k — karta, pow — powiat, st. kol. — stacja kolejowa, wł. — dotychczasowy właściciel, a ostatnia suma oznacza przypuszczalną cenę szacunkową).

1) Dane co do wysokości szacunku nie mają charakteru obowiązującego i służą tylko do orientacji (wyjaśnienia). Ostateczną cenę ustali Komitet Likwidacyjny w Poznaniu na podstawie urzędowego oszacowania rzeczoznawców.

2, osoby reflektujące na nabycie powyższych obiektów, mogą składać podania w ciągu dni 30, licząc od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia w „Monitorze Polskim“.

3. Podania kierować oraz zwracać się o informacje należy do Komisarjatu Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego nr. 22, pokój 105.

4. W podaniu należy dokładnie oznaczyć obiekt, na który się reflektuje (podać nazwę miejscowości, tom, kartę i powiat) i załączyć:

a) świadectwo fachowości rolnej; b) zaświadczenie poważnych instytucji społecznych lub finansowych, że ubiegający się posiada odpowiedni fundusz na kupno, albo oświadczenie w miejsce przysięgi co do stanu majątkowego i rozporządzalnych funduszy petenta z dokładnym oznaczeniem, kiedy i jak wielką sumą pieniędzy będzie mógł dysponować;

c) dowód złożenia wadium w wysokości 10 procent przypuszczalnej sumy szacunkowej, które należy składać w Kasie Skarbowej w gotówce lub papierach wartościowych o popularnej pewności do dyspozycji Komisarjatu Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu;

d) dla osób fizycznych dodatkowo: świadectwo moralności, krótki życiorys, urzędowe świadectwa książki inwalidzkiej) z armji polskiej i dowody odznaczeń wojskowych.

5. We wniosku dopuszczalnie jest wymienione kilku osad, o które ubiega się petent; w tym wypadku wadium musi odpowiadać najdroższej z wybranych osad.

6. Wniosek winien być należycie ostęplowany w wysokości 2 zł od podania i 40 gr od każdego załącznika. Wszystkie znaczki stempłowe (a więc również od załączników) należy umieszczać na podaniu.

7. Podania nie odpowiadające powyższym warunkom, nie będą rozpatrywane, tak samo nie będą brane pod uwagę załączniki, przesłane po terminie.

W z. prezesa Głównego Urzędu likwidacyjnego. Z. Szczawiński.

Trochę domieszki do kawy

„Gleba“

dodaje kawie nieporównanego smaku

Buraki cukrowe

kupujemy, oraz przyjmujemy
w zamian za syrop buraczany

C. F. Müller & Syn, Boguszewo
pow. Grudziądz

Baczność Rolnicy! Baczność Rolnicy!

Podaje się do wiadomości, że niżej podpisaną Spółdzielnią, która była dłuższy czas nieczynną, rozpoczyna na nowo zakup

ŚWIŃ, BYDLA ROGATEGO,

—: CIELĄT I OWIEC —:

odbierać będziemy w każdą środę w Kowalewie pierwszy odbiór nastąpi w środę 24 listopada b. r. w Kowalewie, główny dworzec.

Panowie Rolnicy, którzy z powodu grasującej przyszczy należy do obwoedu obserwacyjnego, zechcą dostawę swych sztuk ogłosić 3 dni przed tem do biura naszego Kowalewo, główny dworzec, tel. Kowalewo 8, żebyśmy mogli na nasz rachunek wysłać weterynarza na miejsce, celem zbadania. Odbiór w Książkach i Wąbrzeźnie ogłosimy później.

Stowarzysz. Zużytkowania Bydła na pow. wąbrzeski

Spółdz. z o. odp. Kowalewo-Pomorze, tel. 8.

Derebecki

Goleblewski.

BURAKI CUKROWE

Kupujemy w każdej ilości płacąc
gotówką po odstawie towaru

Zakłady Przemysłowe

ST. I O. PIETRUSCY

Kowalewo-Pomorze Tel. Kowalewo 1.

Hotel i Restauracja

pod „Białym Orłem“ tel. 5

Poleca
Znaną ze swej dobroci kuchnię polsko-francuską pod kierownictwem pierwszorzędnej kuchmistrzynie

Ceny względne. Ceny względne.

Spis potraw a la Carte

Flaki po królewieku 75 g

Sznyceł a la Orzeł 1,35

Poledwica z kalafiorem 1,75

Rumszyk z ogórkiem 1,35

Befszyk siekany 1,50

„ ala tatar 1,40

Wątróbka z cebulką 1,35

Zrazy węgierskie 1,60

Goś nieczona z modrą kapustą 1,75

Kaczka 1,75

Kura z sałatką 1,80

Łość po rusku 5,00

Szczupak pieczony w masle 1,70

Kura w rosole 1,80

Noga wieprzowa 1,85

Koflet z kapustą 1,20

Sznyceł po wiedeńsku 1,50

Jajecznicza z szynką 1,50

Omelet z owocami 1,75

Naleśnik 1,25

Kalafior z masłem 1,00

Lin duszony z jarzynką 2,00

Chłopskie jedzenie 1,25

Bulion 0,35

Buljon z jajkiem 0,50

Zupa pomidorowa 0,60

Zupa chłopska 0,30

Kompot 0,60

Obiad z 4 dań 1,35

Z winem prawdziwym 2,00

Kolażja z 3 dań 1,00

„ Lokal bez muzyki „

gospodarz, **SZYMAŃSKI**

Walne zebranie

członków Odwodnienia Zgniłka Bagniska Pływaczewo, odbędzie się w sobotę, dnia 27 listopada 1926 r. o godz. 2 giej po poł. w obozry p. Magnuszewskiego w Orzechówku.

Porządek obrad: 1 zagajenie, 2 sprawozdanie z działalności Spółki, 3 wybór nowego zarządu 4 uchwalenie ściągania składek, 5 wolne wnioski.

Zaznaczam, iż dla szybkiego załatwienia tej sprawy uchwały walnego zebrania będą ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Pływaczewo, dnia 19. XI. 1926 r.
Górski, komisaryczny przewodniczą. Spółki

Znaleziono

na szosie Golub-Brodnica pszenicę która jest do odebrania za zwrotem kosztów u p. W. Drzeworzewskiego, Tylice

pow. Brodnica od dnia ogłoszenia w przeciągu 12 dni.

Polecam swój
zakład
fryzjerski

usługa wzorowa ceny przystępne

W. Kuźmiński
Golub Rynek 34.

Wypożyczanie
peruk teatralnych
i charakterystyka

Unieważniam
zgubioną
książkę wojskową
i kartę mob.

Bernard Matuszewski
Pływaczewo

Furę dobrego

siana

dla konia kupi zaraz
„Głos Wąbrzeski“

Wąbrzeźno, tel. 80

ŻREBIĘ

5-cio miesięczne
(kasztan z gwiazdką)
zagięło

znalazca zechce się
zgłosić w firmie
„PLON“, Wąbrzeźno

Zagubioną

książkę wojskową
wydaną przez PKU.
Gniezno unieważn.

W. Cirmiak,
Ostrowite

Polecam stale!

Świeżo paloną kawę, herbatę, kakao, palminę, margarinę, smalec amerykański, holenderski, olej jadalny, owoce suszone, cytryny sardyńskie, razem duży załadunek, stajnie zimowe w dobrym stanie. Specjalne wina zagraniczne i krajowe oraz likiery rummy, araki konjaki i t. d.

J. CHMIELEWSKI

Kolejowa 5.

Rozpowszechniajcie

„Głos Wąbrzeski“